

SOLIDARNOŚĆ PODBESKIDZIA

Pismo NSZZ „Solidarność” Regionu Podbeskidzie

4 LISTOPADA 2010

*

Numer 8 (376)

Piotr Duda zastąpił Janusza Śniadka

PO KRAJOWYM ZJEŹDZIE

Na krajowym zjeździe „Solidarności”, który odbył się 21 i 22 października we Wrocławiu, doszło do zmiany na stanowisku przewodniczącego Komisji Krajowej tego związku zawodowego. Reprezentanci regionu Podbeskidzie swymi głosami wsparli nowego przewodniczącego.

Dotychczasowego przewodniczącego, Janusza Śniadka z Gdańska, który pełnił tę funkcję przez ostatnie osiem lat, zastąpił Piotr Duda, dotychczasowy przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”. Jest on dobrze znany podbeskidzkim związkowcom - z racji sąsiedztwa oba regiony ściśle ze sobą współpracują, a Duda często gościł w Bielsku-Białej. Był tu między innymi w czerwcu, na ostatnim zjeździe podbeskidzkiej „Solidarności”, a także zaledwie dwa tygodnie temu, gdy starał się o akceptację Podbeskidzia dla swej kandydatury na szefa Komisji Krajowej. - *Poparliśmy Piotra, bo uznaliśmy, że w związku nadszedł czas na zmiany. Janusz Śniadek miał osiem lat na to, by zaktywizować „Solidarność”. Nie mówimy, że był złym szefem, ale z pewnością nie potrafił w pełni wykorzystać danego mu czasu. Tymczasem trzeba szukać nowych rozwiązań, bo obawiamy się, że w obecnej sytuacji politycznej w Polsce, gdy niepodzielnie rządzą liberalowie, idą trudne czasy dla ludzi pracy. Duda ma nasz kredyt zaufania, teraz zobaczymy, czy zrealizuje swe obietnice* - mówi Marcin Tyra, szef podbeskidzkiej „Solidarności”, który stał na czele 12-osobowej reprezentacji tego regionu na krajowym zjeździe we Wrocławiu.

W trakcie związkowych obrad wybrano także nowy skład Komisji Krajowej „Solidarności”. Z Podbeskidzia

znaleźli się w niej - po raz kolejny - Marcin Tyra (jako przewodniczący Zarządu Regionu), Andrzej Biegun z żywieckiego browaru, Kazimierz Grajcarek z KWK Silesia i Bogdan Szozda z Fiata Auto Poland (ci dwaj jako szefowie związkowych Sekretariatów: Górniczego i Ener-



Reprezentanci podbeskidzkiej „Solidarności” na krajowym zjeździe we Wrocławiu.

getyki oraz Metalowców). Z kolei Krzysztof Chudzik ze spółdzielni Podhalanka w Makowie Podhalańskim został wybrany w skład Krajowej Komisji Rewizyjnej. Trzeba dodać, że związkowymi obradami we Wrocławiu kierował także reprezentant Podbeskidzia, poseł Stanisław Szwed, który po raz kolejny został wybrany przewodniczącym Prezydium Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”.

O nowym przewodniczącym i zjeździe czytaj też na str. IV

Nie odpuszczajmy sobie tych wyborów !

WYBIERZMY SAMORZĄD

Z Marcinem Tyra, szefem podbeskidzkiej „Solidarności”, rozmawiamy o zbliżających się wyborach samorządowych.

- Zarząd Regionu nie przyjął żadnego stanowiska, dotyczącego nadchodzących wyborów samorządowych. Związek nie jest zainteresowany ich przebiegiem i wynikami?

- Absolutnie nie. Wciąż obowiązuje nas stanowisko sprzed poprzednich wyborów. Podkreśliśmy wówczas znaczenie samorządu terytorialnego we współczesnej Polsce. To tam rozstrzyga się wiele spraw związanych z gospodarką mieniem, strategią rozwoju regionalnego, priorytetowymi inwestycjami, często zasilanymi niebagatelnymi środkami z funduszy europejskich. Nie można też zapominać, że także wiele spraw, związanych z rynkiem pracy, podlega samorządom. W wielu gminach to właśnie samorząd jest jednym z największych pracodawców.

- Może jednak związek zawodowy nie musi zajmować się samorządami...

- Jest całkowicie odwrotnie. Nie bez powodu w 1981 roku „Solidarność” zatytułowała swój program działalności „Samorządna Rzeczpospolita”. Z jednej strony jest to dziś nieco zapomniana samorządność pracownicza, o której wiele mówiliśmy jeszcze przy Okrągłym Stole, a potem to sobie odpuściliśmy. Z drugiej strony dotyczy to także wszelkich form samorządności w swoim środowisku - na

osiedlu, w gminie, powiecie, województwie. Mając wpływ na działalność samorządów możemy lepiej wypełniać swoje zadania statutowe.

- To dlatego związkowcy są na listach wyborczych?

- Tak. Już wcześniej mieliśmy swych reprezentantów w samorządach i ta formuła się sprawdziła. Dlatego cieszę się, że podczas tych wyborów można oddać głos na przedstawicieli „Solidarności”. Na listach można znaleźć zarówno dawnych działaczy, jak i obecnych związkowców - z komisji zakładowych czy nawet Zarządu Regionu. Z tego grona do rady powiatu oświęcimskiego startuje Józef Gollonka a do powiatu cieszyńskiego Alfred Holisz i Czesław Chrapek. Spore grono związkowców jest wśród kandydatów na radnych Bielska-Białej - to między innymi Jadwiga Utecht-Nolbrzak, Andrzej Gacek, Jan Gajewski, Piotr Górny, Piotr Gołąb czy Adam Michalski. Wśród kandydatów do oświęcimskiej Rady Miasta jest Mirosława Bierko, wiceszefowa „Solidarności” w Zdzieszowicach, a wiceszef związku w Sopolni Silesia Jan Spółka, ubiega się o mandat radnego w Czechowicach-Dziedzicach. Do rady powiatu suskiego kandyduje Ryszard Hadka ze Stryszawy, a Jan Siwiec do suskiej Rady Miejskiej. Tak można wymieniać jeszcze długo - jak podała „Kronika Beskidzka” na Podbeskidziu o nasze głosy zabiegać będzie ponad cztery tysiące osób. Jest wśród nich sporo związkowców i na pewno warto uwagę zwrócić na ich kandydatury...

Pozory rokowań...

PIKIETA PRZED MZK



Wciąż nie widać końca trwającego od miesiąca sporu zbiorowego w Miejskim Zakładzie Komunikacyjnym w Bielsku-Białej. Pod koniec października zakładowa „Solidarność” zorganizowała pikietę przed zajezdnią MZK, protestując przeciwko pozorowaniu rokowań przez dyrekcję zakładu.

- *Chcemy rzeczywistych negocjacji, a nie pozorowania rozmów. Jeśli nie możemy dojść do porozumienia, to spisujemy protokół rozbieżności i sięgniemy po pomoc zewnętrznego mediatora* - mówił podczas pikiety Jarosław Biegun, przewodniczący „Solidarności” w MZK, a równocześnie wiceprzewodniczący podbeskidzkiego Zarządu Regionu. Przypomniał, że załoga domaga się podwyżki płac o trzysta złotych, zrekompensowania strat, poniesionych przez pracowników w wyniku zmian wysokości dodatków stażowych i nagród jubileuszowych, zmian w organizacji pracy, a także poprawy warunków socjalnych i sanitarno-higienicznych. To ostatnie dotyczy zwłaszcza kierowców, którzy często praktycznie nie mają przerw śniadaniowych, czasu na zagwarantowany odpoczynek czy dostępu do toalet. - *Wozimy ze sobą mydło i baniaki z wodą, by móc sobie chociaż umyć ręce, ale to nie podoba się naszym szefom. Może trzeba im zamknąć ubikację w biurówcu?* - mówili podczas pikiety zdenerwowani kierowcy.

Na razie „Solidarność” czeka na kolejne rozmowy z dyrekcją. Jeśli nie przyniosą one rezultatów, to związkowcy nie wykluczają kolejnych, bardziej radykalnych akcji. - *Na razie przygotowujemy się do przeprowadzenia referendum strajkowego* - ujawnia Jarosław Biegun.

Solidarność i samorządność

WSPÓŁZARZĄDZANIE

W siedzibie Zarządu Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” 19 października odbyło się seminarium, poświęcone samorządności pracowniczej z udziałem Jana Koziaara z Wrocławia. Według prelegenta, formułą działalności związku zawodowego powinno być współzarządzanie, ponieważ zasady związku współzarządzającego są powszechne i sprawdzone - zostały wypracowane i wcielone w życie na kontynencie europejskim na długo przed powstaniem „Solidarności”.

W myśl tej koncepcji współzarządzanie pracownicze realizowane jest poprzez system rad pracowniczych oraz udział przedstawicieli pracowników w radach nadzorczych przedsiębiorstw. W obu tych instytucjach przedstawicielami pracowników są działacze związkowi. W radzie nadzorczej zasiadają z reguły związkowcy będący jednocześnie członkami rady pracowniczej. W ten sposób związek jest partnerem, który pozytywnie wpływa na gospodarkę.

Według Jana Koziaara tworzenie własności pracowniczej powinno być kluczowym działaniem „Solidarności”, ponieważ jest ona bardziej efektywna od tradycyjnych własności prywatnych, zwłaszcza, gdy ma ona charakter demokratyczny - gdy towarzyszą jej systemy pracowniczego współdecydowania. Ponadto zmniejsza ona bezrobocie i zapobiega przejmowaniu przedsiębiorstw przez konkurencję, która często likwiduje przejęty zakład. Własność pracownicza zwiększa też poziom wyrobienia obywatelskiego i przeciwdziała korupcji. - *Jak wykazały doświadczenia amerykańskie, własność pracownicza wzmacnia pozycję związku zawodowego, o ile ten zaangażuje się w jej organizowanie i pilotowanie. Wzmocnienie to polega na poszerzeniu działalności związku zawodowego, który nie tracąc swych poprzednich funkcji, uzupełnia je o nowe funkcje organizacji właścicieli i staje się przez to pracownikom jeszcze bardziej potrzebny, niż w swej tradycyjnej roli* - podkreślił Jan Koziaar.

Uczestnicy seminarium podsumowując to spotkanie stwierdzili, że powyższe zagadnienia powinny być przyjęte przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność” jako jedne z głównych kierunków działania w nowej kadencji. (mb)